

Dr hab. Sławomir Kościelak, prof. UG
Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego

Gdańsk, dnia 27 września 2024 roku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Joanny Weroniki Napierały

Pt. *Struktura i organizacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w województwie poznańskim w okresie nowożytnym*, Lublin 2024, mps, 543 ss. (współ z aneksem), 7 tab, 3 mapy. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii, promotor: dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL.

Przedstawiona do recenzji dysertacja pani mgr Joanny Weroniki Napierały składa się ze wstępu, czterech merytorycznych rozdziałów oraz zakończenia. Istotną jej część stanowi aneks zawierający mapy tematyczne oraz ubogacające pracę zestawienia, w tym encyklopedyczny opis wszystkich znajdujących się w badanym okresie na terenie ówczesnego województwa poznańskiego zborów i kościołów luteranckich. Wstęp jest zbudowany w sposób klasyczny, zawiera szczegółowe omówienie przedmiotu i celu badań, prezentuje stan badań (opracowania), wykorzystane źródła, a także konstrukcję pracy. Doktorantka postawiła sobie za cel przedstawienie struktury i organizacji Kościoła luteranckiego w wybranej przestrzeni nowożytnej Wielkopolski, ograniczając swoją analizę terytorialnie, do wspomnianego wyżej województwa oraz czasowo – do wieku XVI i XVII, zatem do okresu, gdy istotnym elementem tej zborowej organizacji były zwoływane co pewien czas synody. Województwo poznańskie stanowiło zachodnią część Wielkopolski, było zatem terytorium pogranicznym, sąsiadowało z obszarami objętymi jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku reformacją, na dodatek zasiedlone było w dużym stopniu ludnością niemieckojęzyczną, podatną na idee głoszone przez Marcina Lutra. Tu więc tak naprawdę znajdowała się większość wielkopolskich wspólnot luteranckich. Operowanie na tak wysublimowanym materiale pozwoliło zebrać dane reprezentatywne i wiarygodne, pozwalające na stawianie wniosków i prezentowanie ważnych dla nauki ustaleń. Opracowany został ponadto istotny fragment dziejów – nie tylko lokalnych, ale mających także wpływ na stosunki wyznaniowe w całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie bez kontekstu ponadpaństwowego, europejskiego.

W pierwszym rozdziale przedstawiono w dużym skrócie rozwój reformacji w Wielkopolsce ze szczególnym uwzględnieniem jej zachodniej części, na tle podobnych wydarzeń, rozgrywających się w innych częściach Korony i Litwy. Tutaj również omówiony został efekt finalny reformacji, czyli tzw. geografia zborowa – rozmieszczenie wspólnot luteranckich na terenie zachodniej Wielkopolski. Należy podkreślić i pochwalić skrupulatność Autorki w doborze metody prezentacji zborów luteranckich w badanym przez nią obszarze. Zrobiła to z dużą znajomością tematu, z uwzględnieniem

Dr hab. Sławomir Kościelak, prof. UG
Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego

Gdańsk, dnia 27 września 2024 roku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Joanny Weroniki Napierały

Pt. *Struktura i organizacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w województwie poznańskim w okresie nowożytnym*, Lublin 2024, mps, 543 ss. (współ z aneksem), 7 tab, 3 mapy. Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii, promotor: dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL.

Przedstawiona do recenzji dysertacja pani mgr Joanny Weroniki Napierały składa się ze wstępu, czterech merytorycznych rozdziałów oraz zakończenia. Istotną jej część stanowi aneks zawierający mapy tematyczne oraz ubogacające pracę zestawienia, w tym encyklopedyczny opis wszystkich znajdujących się w badanym okresie na terenie ówczesnego województwa poznańskiego zborów i kościołów luteranckich. Wstęp jest zbudowany w sposób klasyczny, zawiera szczegółowe omówienie przedmiotu i celu badań, prezentuje stan badań (opracowania), wykorzystane źródła, a także konstrukcję pracy. Doktorantka postawiła sobie za cel przedstawienie struktury i organizacji Kościoła luteranckiego w wybranej przestrzeni nowożytnej Wielkopolski, ograniczając swoją analizę terytorialnie, do wspomnianego wyżej województwa oraz czasowo – do wieku XVI i XVII, zatem do okresu, gdy istotnym elementem tej zborowej organizacji były zwoływane co pewien czas synody. Województwo poznańskie stanowiło zachodnią część Wielkopolski, było zatem terytorium pogranicznym, sąsiadowało z obszarami objętymi jeszcze w pierwszej połowie XVI wieku reformacją, na dodatek zasiedlone było w dużym stopniu ludnością niemieckojęzyczną, podatną na idee głoszone przez Marcina Lutra. Tu więc tak naprawdę znajdowała się większość wielkopolskich wspólnot luteranckich. Operowanie na tak wysublimowanym materiale pozwoliło zebrać dane reprezentatywne i wiarygodne, pozwalające na stawianie wniosków i prezentowanie ważnych dla nauki ustaleń. Opracowany został ponadto istotny fragment dziejów – nie tylko lokalnych, ale mających także wpływ na stosunki wyznaniowe w całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nie bez kontekstu ponadpaństwowego, europejskiego.

W pierwszym rozdziale przedstawiono w dużym skrócie rozwój reformacji w Wielkopolsce ze szczególnym uwzględnieniem jej zachodniej części, na tle podobnych wydarzeń, rozgrywających się w innych częściach Korony i Litwy. Tutaj również omówiony został efekt finalny reformacji, czyli tzw. geografia zborowa – rozmieszczenie wspólnot luteranckich na terenie zachodniej Wielkopolski. Należy podkreślić i pochwalić skrupulatność Autorki w doborze metody prezentacji zborów luteranckich w badanym przez nią obszarze. Zrobiła to z dużą znajomością tematu, z uwzględnieniem

wszelkich czynników, topograficznych, własnościowych, czasokresu i formy powstania danego zboru.

Rozdział drugi poświęcony został systemowi zarządzania sprawami kościelnymi. Zdefiniowano kompetencje ustrojotwórcze i zakresy formowania prawa oraz podejmowania decyzji. Omówiono mechanizm podejmowania na kolejnych szczeblach prac synodalnych. Wybrano kolejność prezentacji poszczególnych instancji od konwentów najbardziej lokalnych, dystryktowych, poprzez prowincjalne do spotkań z innymi wyznaniem, w tym synodów tzw. generalnych. Schemat omawiania był za każdym razem niemal ten sam – najpierw część historyczna, chronologia synodów, następnie tematyka obrad, wreszcie uczestnicy. Odstąpiono od tego schematu w przypadku synodów generalnych, organizowanych z innymi grupami wyznaniowymi. Osobno przeanalizowana została egzekucja postanowień synodalnych. Spróbowano również zdefiniować przyjęty w Wielkopolsce model zarządzania sprawami kościelnymi, uznając, że był to model synodalno-prezbiterialny.

Rozdział trzeci jest uzupełnieniem dla tak pojmowanych struktur decyzyjnych luterńskiego Kościoła, zawiera bowiem charakterystykę kluczowych dla administrowania kwestiami wyznaniowymi urzędów. Podzielono je na duchowne i świeckie. I tu przyjęto kolejność prezentacji od urzędów najniższego do najwyższego szczebla. W przypadku urzędów duchownych analizę rozpoczęto od nauczycieli szkolnych, w tym rektorów i prorektorów stojących na czele szkolnych jednostek. Wymieniono w tym gronie pełniących rolę pomocniczą lub zastępczą kantorów, organistów i katechistów. Sporo uwagi poświęcono następnym w kolejności diakonom, ministrom i pastorom, a wreszcie najwyżej w hierarchii umocowanym konseniorom i superintendentom. Pośród świeckich funkcyjnych poczesne miejsce znaleźli patroni miejsca (kościółów i parafii) i seniorzy. Osobne studium poświęcono pozyskiwaniu chętnych do stanu duchownego, weryfikacji kandydatów na duchownych wszystkich szczeblach z superintendentami na czele, a wreszcie też ordynowaniu ich na poszczególne stanowiska.

Czwarty ostatni rozdział posłużył omówieniu uposażenia poszczególnych zborów. W tym ostatnim przypadku zadanie nie było łatwe, bowiem nie zachowało się zbyt wiele materiałów o charakterze rachunkowym. Można było tylko ogólnie określić zasoby nieruchomości i ruchomości i przedstawić dochody własne luterńskich wspólnot. Zaprezentowano obiekty pozyskane kosztem katolików podczas reformacji (i w wyniku kontrreformacji nierzadko tracone z powrotem na rzecz Kościoła Rzymskokatolickiego) oraz fundacje luterńskie na surowym korzeniu. W ramach ruchomości wyliczono sprzęt liturgiczny i wyposażenie świątyń, ale także kolekty, darowizny i ofiary pozyskiwane od wiernych. Powstał w ten sposób pierwszy w miarę dokładny raport o materialnym zapleczu wielkopolskiego luteranizmu. Nie był to z pewnością Kościół bogaty, a wobec narastających prześladowań i szykan ze strony katolików, wręcz – biedujący. Każdy z rozdziałów kończył się zebraniem w osobnym podrozdziale wniosków. Niezależnie od tego umieszczono w pracy także

zakończenie, zawierające zbiorcze zestawienie ustaleń. Autorka zaznaczyła w nim, że na skutek braku odpowiednich źródeł, nie zachowanych do naszych czasów, nie była w stanie odnieść się do zagadnień związanych z mentalnością oraz religijnością szeregowych wiernych. Trudno też nie zgodzić się z jej oceną, zawartą we wstępie (str. 22), że zbadanie kwestii dyscyplinowania wiernych, aktywności duszpasterskiej duchownych w luterańskich wspólnotach utrudnia brak zachowanych źródłowo akt wizytacyjnych (mamy takie dokumenty np. w odniesieniu do Prus Książęcych).

Powstała w ten sposób pierwsza tak detalicznie ujmująca problem sytuacji wielkopolskich luteranów monografia, definiująca struktury zarządzania, jak również tkankę poszczególnych wspólnot. Jej potężnym atutem jest obszerny aneks, na około 120 stronach omawiający starannie poszczególne zbory w liczbie 134. Każdy z tym swoistych „biogramów miejsca” – jeśli to tylko było możliwe – ujęto w powtarzający się schemat danych – część historyczną, zestawienie duchownych. Nawigację po tym zespole danych ułatwiają nie tylko załączone mapy (starannie wykonane, trzeba to podkreślić!), ale i tabela z objaśnieniami do map, w tym alfabetycznie uporządkowanymi zborami, opatrzonymi numerami. Bibliografia prezentuje obszerną bazę źródłową przedsięwzięcia. Wykorzystano zasoby trzech archiwów i czterech bibliotek. W kategorii źródeł drukowanych wymieniono także liczne starodruki. Z pewnymi zastrzeżeniami wykorzystano najważniejszą literaturę przedmiotu.

Praca – mimo ograniczającego zakres terytorialny badań „ostrożnościowego” tytułu opowiada tak naprawdę o strukturze Kościoła luterańskiego w całej Wielkopolsce, czego dowodem jest dołączenie – w ramach omawiania synodów prowincjonalnych – dystryktu pyzdrowskiego, który znajdował się – jak i same Pyzdry - na terenie województwa kaliskiego (odnotowano go na przykład na str. 129 – podczas omawiania synodu w 1607 roku, wymieniono go także na str. 225 w tabeli 4 oraz na str. 227). Zestawienie ogólnej liczby zborów w całej Wielkopolsce (str. 50) pokazuje, że na terenie województwa kaliskiego było ich znacznie, znacznie mniej i nie jest wykluczone, że były obsługiwane przez ten właśnie pyzdrowski dystrykt i okręg (i raczej nie było innych okręgów i przede wszystkim – osobnej organizacji zborowej – w tym superintendentury – dla województwa kaliskiego!). Podejrzewam zatem, że do pełni szczęścia – czyli omówienia całości spraw kościoła luterańskiego w Wielkopolsce – zabrakło czasu na zebranie danych szczegółowych o zborach kaliskich. Nie czynię z tego w żadnym razie zarzutu, rozumiem też, że i tak obszerna praca stałaby się jeszcze bardziej obszerna, ale czy nie można by dopełnić tej czynności przed wydaniem doktoratu drukiem?

Pewne kwestie poddałbym jednak krytyce. Polemizowałbym nade wszystko z używaniem (nadużywaniem) określenia (w tytule i w wielu miejscach pracy) nazwy „Kościół Ewangelicko-Augsburski”, z tej prostej przyczyny, że sami luteranie w czasach, o których mówimy, nie używali tej nazwy, bądź stosowali je w nieco innej formule i konwencji np. *Confessio Augustana* (wyznanie

augsburskie, konfesja augsburska), *Augustaner* – augsburczycy, czy przede wszystkim *Lutherani* / *Lutheraner* - luteranie. Formalnie wskazaną w tytule doktoratu nazwę kościoł ten przyjął dopiero w II Rzeczypospolitej, a zatem w wieku XX. Za niekonsekwentne działanie muszę uznać zaś zwłaszcza pisanie tej nazwy z dużej litery (gdy tymczasem hasło „kościół ewangelicko-reformowany” pisane jest na ogół z małej litery – jaka różnica formalna była pomiędzy nimi?). Jak wielkopolscy luteranie nazywali sami siebie w epoce, o której mowa, można stwierdzić na kartach niniejszej dysertacji, na str. 230-231 i 236-237. Najpełniej – tłumacząc z łaciny – brzmiałoby to tak „Kościół Boży Konfesji Augsburskiej w Wielkopolsce”. Może więc taką nazwę umieścić na przyszłość – jako wiodącą – w tytule niniejszej pracy i w jej poszczególnych sekwencjach?

Trudno również zgodzić się z twierdzeniem, że w Kościele luteranckim zarząd nad strukturami kościelnymi (zborami) miał charakter demokratyczny (str. 14) i nie był hierarchiczny – jak zapisano – był „horyzontalny”. Takie – jednak złudne wrażenie – może sprawiał ogólny ogląd sytuacji tegoż Kościoła w Rzeczypospolitej, gdzie nigdy nie udało się wykreować „globalnej” zwierzchności nad takimi strukturami. Po prostu – władza państwowa od samego początku zdystansowała się od reformacji i nie podjęła się tego zadania. W każdym z państw, które uznało luteranizm religią panującą, taka hierarchia powstała. Zwierzchnikiem krajowych kościołów stawał się władca terytorialny (czasami o charakterze kolegialnym, np. rada wolnego miasta Rzeszy). Władcy takiemu podlegał element administracji kościelnej wysokiego szczebla – w modelu niemieckim (Rzeszy) najczęściej superintendent, w modelu skandynawskim – biskup. Dopiero na samym dole tej drabiny zależności znajdowały się poszczególne dystrykty, a wreszcie parafie / gminy. W Rzeczypospolitej takie „złomkowe” formy organizacji pionowej (bez organu naczelnego w osobie monarchy) obserwujemy w XVI w. np. w wielkich miastach Prus Królewskich. W Wielkopolsce wyjątkową rolę – do momentu wygaśnięcia rodu – pełnili wobec luteranów Górkowie. Potem nie było już takiej rangi luteranckich protektorów, stąd złudny obraz tutejszego „układu horyzontalnego” (str. 168). Na marginesie tych właśnie dywagacji warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden zaprezentowany w pracy pogląd, z pewnością mający wpływ na wnioskowanie Doktorantki o charakterze stosunków wewnątrzkościelnych w luteranizmie, a jednak nie do końca prawdziwy. Mam na myśli uwagę zapisaną na str. 193-195, że Marcin Luter jeszcze w 1520 roku głosił powszechne kapłaństwo wszystkich wiernych (co dawałoby asumpt do owej jakoby „demokratyzacji” struktur). Tak, rzeczywiście takie poglądy prezentował u progu swoich wystąpień. Jednak w 1525 roku, po doświadczeniach wojny chłopskiej, Luter zmienił zdanie i postawił na silne i wyraziste przewodnictwo władców terytorialnych, a duszpasterstwo wiernych oddał w ręce dobrze przygotowanych zawodowych duchownych. Oceniając zatem kompetencje, jakimi dysponowali superintendenci w Wielkopolsce (i kontrolne i wykonawcze), trudno tak do końca zgodzić się z opinią Doktorantki (s. 236), że byli oni tylko *primi inter pares*.



Wartych uwagi i interwencji, a przynajmniej – ponownego przemyślenia – jest garść uwag szczegółowych, które przekazuję w porządku według kolejności wystąpienia w pracy:

Na str. 15 nieprawidłowo użyto określenia „księstwo pomorskie” – Autorka ma najprawdopodobniej na myśli województwo pomorskie w ramach Prus Królewskich. Księstwem pomorskim nazywano natomiast w tamtym czasie Pomorze Zachodnie ze Szczecinem i Wołogoszczą. Nie było również województwa chełmskiego (ziemia chełmska wchodziła w skład województwa ruskiego) – Autorce chodziło jednak zapewne o województwo chełmińskie – znowuż w ramach Prus Królewskich.

Warto zwrócić Autorce pracy uwagę, że Gdańsk nie był jednak świadkiem pierwszych wystąpień reformacyjnych w 1518 roku. Kwestia ta pojawia się w dysertacji m.in. na str. 17. Błąd ten – utrwalony w XIX wieku pracami Theodora Hirscha – ugruntowała niefortunnie na gruncie polskim Maria Bogucka, gdy tym czasem w historiografii niemieckiej już w początku XX wieku wykazano, że incydent z udziałem Jacoba Knadego miał miejsce w 1525 roku, a nie – w 1518. Proszę zajrzeć do artykułu piszącego te słowa, zamieszczonego w 2019 roku w „Odrodzeniu i Reformacji w Polsce”. W tym samym numerze „OiRwP” Maciej Ptaszyński zamieścił zestawienie antyreformacyjnych dekretów i edyktów, warto więc wykorzystać to dla uporządkowania wiedzy o kontrreformacyjnych działaniach monarchy (a mowa o nich na str. 30). Ten sam autor napisał także bardzo przydatną dla relacjonowania początków reformacji w Polsce i wpływu na nią zwolenników i sympatyków Erazma z Rotterdamu monografię pt. „Reformacja w Polsce a dziedzictwo Erazma z Rotterdamu” (napisano na ten temat w dysertacji na str. 34, jednak nie do końca dokładnie).

Str 35 (i dalej) – raczej nie używałbym określenia (narodowa) mniejszość niemiecka – kojarzącego się nieodparcie ze stosunkami XIX i XX wieku. To raczej mniejszość etniczna. To „nasi” Niemcy, identyfikujący się z państwem, w którym żyją (i oczywiście także z miejscem zamieszkania – ich małą ojczyzną)

Str. 36 - proszę skorygować nazwisko Krzysztof Hogendorf na Hogendorf!

Str. 41 - postulat zwołania synodu (soboru) narodowego po raz pierwszy stanął już w roku 1555!

Str. 42 i nn. - na temat postępów reformacji w Prusach Królewskich pomijając już publikacje piszącego te słowa, można wskazać dużo więcej nowszej literatury przedmiotu, takich autorów, jak Małek, Bogucka, itp. Warto na pewno też wykorzystać monografię Sławińskiego o synodzie toruńskim, bo zawiera dużo szczegółów na temat dziejów protestantyzmu, także w Wielkopolsce. Książka ta jest wymieniona w bibliografii, ale nie widać odwoływania się do niej w doktoracie. Ten brak jest szczególnie widoczny na stronach 164-167, gdzie mowa jest o synodach generalnych, w których uczestniczyli luteranie. Autorka pracy przywołuje wprawdzie dwa artykuły Sławińskiego dotyczące okresu formowania Zgody Sandomierskiej (1570) oraz synodu generalnego w Toruniu (1595), jednak monografia Sławińskiego daje o wiele szerszy kontekst tej współpracy, także na innych synodach. No i to ona jest tak naprawdę podsumowaniem wieloletnich badań tego historyka.



Str. 44 – jeżeli chodzi o Pokutę, to praktycznie już po śmierci Marcina Lutra przestała być traktowana jako osobny sakrament. Była natomiast dalej praktykowana, jako niezbędny element przygotowana do Wieczery Pańskiej (Eucharystii).

Str. 50 - na stronie tej doszło jednak do pewnego przejęzyczenia – zakładam, że Autorce chodziło o Prusy Królewskie (z pokaźną liczbą zborów protestanckich jeszcze nawet i w XVIII wieku i znajdujące się w granicach Rzeczypospolitej), tymczasem wymieniła Prusy Książęce – z definicji luteranckie, jednak stanowiące lenno, które na dodatek w 1657 roku odpadło od Rzeczypospolitej.

Str. 70 i 73 – należy zwrócić uwagę na pewien dysonans poznawczy. W tabeli 1 podano, że były dwa zbory w dobrach miejskich na terenie województwa poznańskiego, jednak prezentując je imiennie (str. 73) wymieniono tylko jeden taki zbor, w Przyczynie Górnej. Kwestii tej nie rozjaśniła tabela 2, gdzie wprawdzie pojawiły się dwa takie zbory (jeden w byłym kościele katolickim, drugi – na surowym korzeniu), ale nadal nie wiadomo, gdzie byłby ten drugi obiekt (i związana z nim wspólnota). Można się tylko domyślać (i to tylko dzięki podwójnej numeracji w aneksie w haśle „Przyczyna Górna”, że oba są w tej samej miejscowości).

Str. 100 – to chyba błąd cyfrowy, bo nie może chodzić o synod prowincjonalny w Bojanowie w 1547 roku?

Str. 121 – który z obszarów ma na myśli Autorka pisząc o postulowanym złączeniu Kościoła luteranckiego w Wielkopolsce z Kościołem pruskim? – Prusy Królewskie, czy Prusy Książęce?

Str. 129 – mowa jest o kryzysie, jaki dopadł w początku XVII wieku Kościół luterancki w Wielkopolsce – czy w jakimś stopniu odcisnął się na tym kryzysie również rokosz sandomierski?

Str. 189 – nie wiem też, czy jest do końca trafne przyrównanie struktury urzędów kościelnych typowo duchownych (jak superintendenci, pastory, kaznodzieje itp.) do prowizorów, bo ci ostatni zajmowali się na ogół pieczęcią nad stroną materialną funkcjonowania poszczególnych parafii / wspólnot.

Str. 201 – niejasno przedstawiono profil wyznaniowy szkoły w Rawiczu, pisząc jedynie, że była szkołą łacińską – ale czyją! Czyją (luterancka!) – tego dowiadujemy się pośrednio dopiero na str. 250, a bezpośrednio – jeszcze później, na str. 304.

Str. 252 – Autorka najpierw dekretuje, że gmina swarzędzka była w większości polskojęzyczna, by dwie strony dalej (str. 254) kategorycznie stwierdzić z kolei, że w Swarzędzu dominowali Niemiecy luteranie. A zatem – jak było naprawdę?

Str. 258 – odnośnie do ordynowania duchownych – w Gdańsku nie istniała instytucja ordynująca o nazwie „konsystorz”. Tu istniało Ministerium Duchowne. Zasady ordynowania wiernych w gdańskim kościele wyjaśnia piszący te słowa w tekście: *Rada Miejska – świecki zwierzchnik luteranckiego Kościoła w nowożytnym Gdańsku. Problem władzy duchownej w Kościele u schyłku średniowiecza i na początku epoki nowożytnej [w:] Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo*



Gdańska od średniowiecza po współczesność. red. S Bykowska, E. Kizik i P. Paluchowski, Gdańsk 2015, s. 38-66.

Str. 278 – Prusy Królewskie inkorporowano do Korony w 1454 roku, a nie – jak chce Doktorantka – w 1569. W 1569 roku dokonano jedynie ograniczenia autonomii tej prowincji.

Str. 331 – na marginesie kwot wymienionych w tabeli opłat za czynności duszpasterskie – ponieważ grosz i gulden nie są synonimami (gulden jest z definicji nawet 30 razy więcej wart niż grosz), warto sprawdzić, czy to nie omyłka cytowanego autora, czy też możliwość pewnego społecznego zróżnicowania (np. można płacić więcej, aniżeli człowiek ubogi)

Str. 340 – może udałoby się jednak ustalić nazwiska urzędników ziemskich wymienionych pośród ofiarodawców? Z wykorzystaniem serii *Urzednicy wielkopolscy* na przykład.

Str. 347 – Istnieje już klasyczna praca Aleksandra Klempa odnośnie do zborów protestanckich w dobrach prywatnych szlachty Prus Królewskich „Protestanci w dobrach prywatnych w Prusach Królewskich”. Autorka dysertacji ją zna (jest w bibliografii), a jednak jej nie cytuje – może lepiej sięgnąć do niej bezpośrednio, bo daje obraz o wiele większego stanu posiadania szlachty w Prusach Królewskich, aniżeli zacytowany na tej stronie Jacek Wijaczka.

Na koniec chciałbym też zwrócić uwagę, że jest tu i ówdzie trochę literówek, więc dobrze będzie je wyeliminować podczas przygotowania pracy do druku. Gdyż nie wątpię, że praca – mimo drobnych usterek – tak wartościowa, powinna być jak najszybciej wydana drukiem. Dotąd w opracowaniach dziejów Kościoła luterańskiego w Polsce (Wielkopolsce) kwestie ustrojowe oraz organizacyjne nie stanowiły głównego wątku badań. Zajmowano się przede wszystkim dziejami reformacji i kontrreformacji, kreślono ogólną mapę protestanckich wpływów. Otrzymujemy tymczasem w niniejszej dysertacji obraz pełny i kompletny funkcjonowania takich struktur w obszarze ważnej z punktu widzenia Rzeczypospolitej prowincji wielkopolskiej. Jest to więc monografia pełna nowych treści i informacji, prezentująca ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki na właściwym dla dyscypliny historii poziomie i stanowiąca oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Z pełną odpowiedzialnością stwierdzam zatem, że praca doktorska mgr Joanny Weroniki Napierały spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

z wyrazami szacunku

